Rok IX. Nr. 182 | Sosnowiec, piątek 6 lipca 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

…numerata wy… …ięcznie … 4-… Konto czek… P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Hitler w ciężkiej sytuacji

Hindenburg i Reichswehra grożą

BERLIN, 5. 7. (wł.) Po stłumieniu rewolty szturmówek centralnym punktem zainteresowania stała się Reichswehra, od której, jak powszechnie twierdzą, zależeć będzie dalszy rozwój sytuacji.

Pogłoski o wprowadzeniu dyktatury wojskowej stają się coraz głośniejsze. Generałowie Reichswehry utrzymują ścisły kontakt z bawiącym w swej letniej rezydencji w Prusach Wschodnich prezydentem Hindenburgiem, który miał już udzielić swej zgody na obwołanie dyktatury wojskowej, jako jedynego środka wyprowadzenia Rzeszy z chaosu.

HITLER — FIGURĄ.

Na czele rządu dyktatorskiego miałby nadal pozostać jako kanclerz Hitler; sprawowałby on władzę tylko formalnie i nie miałby wpływu na linję polityki rządu dyktatorskiego. Właściwym władcą Niemiec byłby minister Reichswehry gen. v. Blomberg, który już w tym kierunku otrzymał rzekomo pełnomocnictwa od prezydenta Hindenburga.

Dzięki interwencji dowódców Reichwehry uniknięto również krwawej masakry, jaką planował Goering. Premjer pruski zamierzał wydać rozkaz rozstrzelania wszystkich aresztowanych komendantów szturmówek, a także rozprawić się z opozycjonistami, umieszczonymi w ostatnim tygodniu w obozach koncentracyjnych.

REICHSWEHRA GROZI.

Dowództwo Reichswehry, dowiedziawszy się o tych zamiarach, zakomunikowało kanclerzowi, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków, co oznaczało, iż Reichwehra będzie stała na uboczu wypadków i nie poprze kanclerza. W tej sytuacji Hitler zmusił Goeringa i jego klikę do rezygnacji z krwawych zamiarów.

POGRZEB GEN. SCHLEICHERA ODWOŁANY.

Gen. Schleicher nie zaznał spokoju nawet po śmierci. Wczoraj na godz. 3-ą popołudniu był wyznaczony pogrzeb obojga zastrzelonych małżonków. O wyznaczonej porze przed kaplicę, gdzie spoczywały zwłoki Schleicherów, przybyła rodzina i liczni przyjaciele z wieńcami, aby wziąć udział w żałobnej uroczystości. Tymczasem zastali kaplicę zamkniętą; oświadczono im krótko, że pogrzeb się nie odbędzie.

Pogrzeby zastrzelonych komendantów szturmówek odbyły się w ten sposób, że władze poleciły spalić zwłoki, a rodzinom oddano jedynie urny z popiołami.

VON PAPEN.

Osobistością, o którą toczy się walka między reżimem narodowo-socjalistycznym a prezydentem Hindenburgiem, jest Papen; tylko interwencja prezydenta Rzeszy uratowała mu życie.

„News Chronicle“ twierdzi, że prezydent Hindenburg złożony od pewnego czasu ciężką chorobą, odczytał wobec grona najbliższych osób swój testament polityczny. W swej ostatniej woli prezydent Rzeszy wyznacza wicekanclerza Papena jako swego następcę na stanowisku prezydenta Rzeszy.

Wicekanclerz v. Papen, który jak wczoraj donosiliśmy, podał się do dymisji, na usilne nalegania prezydenta Rzeszy cofnął swą dymisję Wczorajsze narady Hitlera z Hindenburgiem poświęcone były m. in. osobie v. Papena.

Wczorajszy „Paris Soir“ zajmuje się obszernie rolą Wilhelma, odegraną w dojściu do władzy narodowych socjalistów. Wódz niemiecko-narodowych Hugenberg otrzymał ostatnio od ekskaisera list, w którym były władca Rzeszy skarży się na niedotrzymanie przez Hitlera tajnej umowy, zawartej z Hohenzollernami. Gdy Hitler nie był jeszcze kanclerzem, lecz tylko przywódcą partji narodowo - socjalistycznej czerpał ogromne sumy z Doorn na swą partję.

Mimo niemieckich urzędowych komunikatów, iż w całym kraju panuje spokój, nadchodzące do Wiednia wiadomości mówią o licznych starciach w miastach i miasteczkach prowincjonalnych.

W okręgach przemysłowych prowadzona jest propaganda przeciwko rządowi i sprzymierzonym z nim przemysłowcom. W zagłębiu Ruhry musiano np. przydzielić oddziały policji dla osobistej ochrony przemysłowców.

KOMITET REWOLUCYJNY.

Do Wiednia nadeszły również wiadomości, potwierdzające doniesienia prasy francuskiej o wrzeniu wśród szturmowców w samej stolicy Rzeszy. W Berlinie powstał przed dwoma dniami komitet rewolucyjny, grupujący opozycyjnych szturmowców, który rozrzucił wczoraj w Berlinie ulotki tej treści:

„Wodzowie nasi zostali wymordowani. Niemniej jednak akcja w kierunku zrealizowania drugiej rewolucji musi być wprowadzona. Hitler stał się narzędziem w rękach reakcji i wielkiego przemysłu, uciskającego robotników“.

Świadczyłoby to, że tak, jak przewidywano, opozycja zeszła w podziemia i rozpoczyna konspiracyjną akcję przeciwko zwycięskiemu kanclerzowi.

PAPEN ZOSTAJE.

PARYŻ, 5. 7. (wł.) Prasa paryska zgodnie uważa, iż sprawa dalszego pozostania na stanowisku wicekanclerza Papena jest definitywnie uregulowana. Decyzja ta została podjęta po wielokrotnych podróżach dzisiejszych władców Niemiec do Neudeck. Hitler nie chce poraz drugi narażać swego prestiżu na ryzyko i za pośrednictwem Papena zamierza utrwalić swe stanowisko w Reichswehrze. Z drugiej strony Papen zgodził się wziąć urlop. „Paris Soir“ twierdzi, że istotnym panem sytuacji w chwili obecnej jest prawica konserwatywna. Przyczynił się do tego fakt, że poraz pierwszy od 1931 r. prezydent Hindenburg zajął aktywne stanowisko.

Jak zamordowano gen. Schleichera?

Paryskie pisma uzyskały szczegóły zamordowania gen. Schleichera. Według tych relacyj przebieg zbrodni był następujący: w sobotę zjawiło się w willi Schleichera w Neubabelsberg kilku członków S. S. (szturmówek). Wdarli się z rewolwerami w ręku do pokoju, w którym Schleicher siedział za biurkiem, czytając książkę. Zobaczywszy go, strzelili do niego kilka razy. Ciężko ranny Schleicher zawołał:

— Goering nasyła na mnie szajkę swych morderców!

W tej chwili na głos strzałów wpadła do pokoju żona Schleichera i krzyknęła:

— Czy jesteś ranny?

Widząc męża broczącego we krwi zawołała:

— Mordercy! Podli mordercy! — i objęła męża ramionami.

Mordercy zaczęli wtedy strzelać do obojga małżeństwa z rewolwerów, aż oboje padli na ziemię. Schleicher wyzionął ducha natychmiast, żona zmarła w kilka godzin później. Zwłoki Schleichera i jego żony znikły.

Dwa tysiące ofiar

święta narodowego w Ameryce

NOWY JORK, 5.7. Obchód święta narodowego w Stanach Zjednoczonych pociągnął za sobą, jak corocznie. szereg ofiar w ludziach.

Według prowizorycznych obliczeń w samym Nowym Jorku około 100 osób poniosło śmierć, jednakże wbrew praktyce lat poprzednich tylko jedna osoba poniosła śmierć spowodu wybuchu ogni sztucznych.

Większość wypadków śmiertelnych została spowodowana katastrofami samochodowemi lub utonięciem Liczba rannych jest bardzo wysoka i dochodzi do 1900 osób.

Sensacyjne zeznanie inspektora policji

w sprawie Stawiskiego

PARYŻ, 5.7. PAT. Inspektor policji Gall złożył dziś sensacyjne zeznania przyjmując, że popełnił zasadniczy błąd przy znalezieniu ciała Stawiskiego w willi w Chamonix. Inspektor Gall oświadczył, że gdy wszedłszy do ujętego przez oszusta pokoju, zastał w nim Stawiskiego w pozycji siedzącej z raną w prawej skroni, podczas gdy rewolwer Stawiski trzymał w lewej ręce.

Inspektor Gall oświadczył, że miał 99 proc. możliwości, by arsztować oszusta przed fatalnym strzałem rewolwerowym. Zeznanie to wywołało wielkie wrażenie wśród członków komisji.

Pożar lasów

LIPSK, 5.7. PAT. Donoszą z Wurzen, że w tamtejszych lasach państwowych wybuchł dziś olbrzymi pożar, który wskutek silnego wiatru rozszerza się z błyskawiczną szybkością.

Ogień ogarnął już znaczne tereny. W akcji ratunkowej bierze udział ludność cywilna i liczne straże ogniowe.

Ulica Curie-Skłodowskiej w Warszawie

WARSZAWA, 5. 7. Dziś w południe odbyło się posiedzenie prezydjum zarządu miasta.

Zdecydowano nadać jednej z większych ulic nazwy „Ulicy Marji Curie-Skłodowskiej“.

Bunt więźniów

WARSZAWA, 5.7. (wł.) W więzieniu karnem przy ul. Długiej wybuchł bunt więźniów. Więźniowie zdemolowali szereg cel. Przybyła policja rzuciła kilka bomb łzawiących. Więźniowie uspokoili się.

Tragiczny mecz w więzieniu

NOWY JORK, 5.7. W więzieniu w Welfare Island spowodu załamania się trybun podczas meczu footbolowego, 3 więźniów utraciło życie, a 56 jest rannych. Mecz rozgrywał się pomiędzy dwiema drużynami więźniów.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

PROJEKT DEKRETU O KLASYFIKACJI GRUNTÓW PRZYGOTOWANIA DO REFORMY PODATKU GRUNTOWEGO.

WARSZAWA, 5.7. Min. skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o klasyfikacji gruntów, Projekt ten znajduje się już w biurze rady ministrów.

Zamierzona klasyfikacja gruntów ma za zadanie ustalenie kategorji i klasy gruntów w całem państwie.

Klasyfikacji dokonają specjalne komisje powiatowe i wojewódzkie, nad któremi czuwać będzie główna komisja przy min. skarbu.

W skład klasyfikacyjnych komisji powiatowych i wojewódzkich obok czynników administracji państwowej wejdą przedstawiciele izb rolniczych oraz własności rolnej. Skład głównej komisji stanowić będą przedstawiciele ministerjów: skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych oraz organizacji rolniczych. Nadto do współpracy w komisjach powołani będą wybitni fachowcy w charakterze doradców..

W związku z koniecznością przygotowania i omówienia prac tych komisji, ministerjum skarbu zwołało zjazd dyrektorów izb skarbowych, który w dniu dzisiejszym rozpoczął swe obrady.

ŻOŁNIERZE KOP. RATUJĄ TONĄCYCH HARCERZY LITEWSKICH.

WILNO, 5.7. Z Druskienik donoszą, że wczoraj podczas kąpieli grupy młodzieży litewskiej w Niemnie dwuch harcerzy litewskich zaczęło tonąć. Na krzyk tonących pośpieszyło kilku kuracjuszy, przebywających na przeciwległym brzegu Niemna oraz kilku kuracjuszy łodzią, lecz wszyscy, porwani silnym prądem rzeki, nie mogli udzielić pomocy tonącym. Krzyk tonących chłopców usłyszeli żołnierze KOP., którzy opodal przejeżdżali łodzią motorową.

Kopiści wyskoczyli z łodzi na ratunek tonącym i po kilkuminutowej walce z falami, zdołali uratować obydwu tonących harcerzy litewskich których przenieśli na stronę litewską. Zebrani na brzegu harcerze litewscy zgotowali żywiołową owację na cześć polskich żołnierzy, wznosząc okrzyki: „Niech żyją dzielni polscy żołnierze".

PIERWSZA WIADOMOŚĆ OD POLSKIEJ WYPRAWY POLARNEJ.

SPITSBERGEN, 5.7. Nadzwyczajny korespondent PAT. na Spitsbergen inż. Biernacki nadesłał pierwszy komunikat polskiej wyprawy polarnej na Spitsbergen treści następującej:

Wyprawa prowadzi prace kartograficzne w górnej (południowej) części lodowca Peneka i prace geologiczne na południowem wybrzeżu zatoki fiordowej van Keulen.

Prezes komitetu organizacyjnego wyprawy prof. A. B. Dobrowolski zaopatruje powyższy komunikat następującym komentarzem:

„Przypomnieć należy, że terenem wyprawy jest południowy zrąb zachodniej (głównej) wyspy archipelagu Spitsbergeńskiego. Zachodni brzeg tego zrębu ma dwie większe zatoki: północną Bellsund i południową Hornsund.

Z zatoki Bellsund wcinają się dość głęboko w ląd z zachodu na wschód dwa jej ramiona północne van Mijen południowa van Keulen. To ostatnie oddziela ziemię Nathorsta na północy od ziemi Tortella na południu.

Wyprawa przez zatokę Bellsund dostała się okrętem do jej ramienia południowego van Keule i wylądowała na południowem wybrzeżu tego ramienia, czyli na izemi Torella, u podnóży lodowca Pencka, wznoszącego się ku południu między lodowcem Nathorstat od wschodu, a lodowcem Tinsterwaldera z zachodu

Tu wyprawa urządziła swą główną bazę podróżniczą i ruszyła w górę lodowcem Pencka, aby tędy, jako drogą najkrótszą dostać się do swego celu: do nieznanego wnętrza ziemi Torella.

Tajemnica tajnej skrytki

w willi dyrektora „Pocisku"

W podwarszawskiej willi inż. Marguliesa, dyrektora „Pocisku", znajduje się tajna skrytka, umieszczona w ścianie pod obrazem. Kluczyk od schówka inż. Margulies nosi stale przy sobie.

Pewnego dnia inż. Margulies otrzymał z Łodzi dziwną przesyłkę, zawierającą ważne papiery, które przed paroma tygodniami zamknięte zostały w skrytce. W ciągu tego czasu inż. Margulies do skrytki nie zaglądał i nic nie wiedział, że ktoś się tam dobrał. Zamek był nienaruszony, a mimo to zginęły papiery oraz

400 dolarów w złotych monetach.

Policja powiadomiona o wypadku, wzięła się energicznie do wykrycia sprawców. Od służącej poszkodowanego, Błaszczykówny, dowiedziano się, że pismo na kopercie, zawierającej przesyłkę z Łodzi podobne jest do charakteru pisma narzeczonego Błaszczykówny, nazwiskiem Józef Gabara.

Dobrano się więc do Gabary, zawodowego licytanta w Łodzi i trafiono dobrze, gdyż Gabara przyznał się, że to jego ręką koperta była adresowana.

Opowieść Gabary brzmi fantastycznie. Zjawił się kiedyś u niego jakiś nieznajomy, położył na stole 30 dolarów w złotych monetach i rzekł:

To jest pańska „dola".

W gwarze złodziejskiej „dola" oznacza część łupu.

Nieznajomy pytał dalej, co należy zrobić z dokumentami osobistemi inż. Marguliesa, które ma przy sobie. Wówczas wiedziony współczuciem Gabara, rozumiejąc, że została popełniona kradzież namówił tajemniczego gościa do odesłania papierów poszkodowanemu i zaadresował kopertę.

Pytany jak rozumiał fakt wręczenia mu pieniędzy, Gabara wyjaśnił, że kiedyś w rozmowie z karanym za kradzież Janem Gawrońskim wspomniał o skrytce, znajdującej się w willi inż. Marguliesa, o czem wiedział od swej narzeczonej Błaszczykówny. Uważał więc, że

zapłacono mu za tę informację.

Z kolei zatem aresztowano Gawrońskiego, ten jednak wyparł się wszystkiego i zaprzeczał stanowczo iżby miał z Gabarą prowadzić rozmowę na temat skrytki.

Powracając do punktu wyjścia policja aresztowała Błaszczykównę oraz lokaja, Tessnera, ten ostatni bowiem miał dostęp do garderoby inż. Marguliesa, rozbierając go wieczorem i ubierając rano. Przez całą noc kluczyk od skrytki spoczywał w kieszeni w ubraniu inżyniera i lokaj mógł wyjąć kluczyk niepostrzeżenie.

Znaleźli się świadkowie, którzy widzieli u Tessnera złotą monetę 10-ciodolarową.

W najbliższych dniach sprawa zagadkowej kradzieży znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego.

Obrońca Gabary, adw. Ignacy Ettinger, złożył wniosek o dokonanie ekspertyzy zamków przy skrytce w celu ustalenia, że mechanizm pozwalał tylko na otworzenie go właściwym kluczem, a wszelkie inne sposoby spowodowałyby

uszkodzenie zamku.

W ten sposób obrońca chce wykazać, że kradzież musiała być dokonana przez któregoś z domowników, a zatem nie było potrzeby angażowania złodziei z Łodzi i dzielenia się z nimi łupem. Co do 30 dolarów, danych przez nieznajomego Gabarze koncepcja obrony idzie w tym kierunku, że może rozmyślnie chciano sprowadzić śledztwo na mylne tory.

KIEPURA W OSTENDZIE.

BRUKSELA, 5.7. Kursala w Ostendzie zapowiada, iż wśród artystów obcych, którzy wystąpią w zbliżającym się sezonie w Ostendzie, znajduje się również Jan Kiepura.

Zanaczyć należy, iż rodak nasz nie występował jeszcze w Belgji, mimo, że filmy jego cieszą się tam olbrzymiem powodzeniem.

ZGINĘŁO 30 TYSIĘCY GOŁĘBI POCZTOWYCH.

LONDYN, 5.7. Około 30 tysięcy gołębi pocztowych, przedstawiających wartość przeszło 4 miljonów złotych, zginęło w czasie lotu nad Kanałem La Manche.

Gołębie wypuszczono w ubiegłą sobotę w Merennes, w północnej Francji, do lotu powrotnego do Anglji. Nad Kanałem zaskoczyła gołębie gwałtowna burza i rozpędziła je na wszystkie strony. Tylko około 120 gołębi powróciło do swoich miejsc rodzinnych.

Wybuch bomby w „Pałacu Sprawiedliwości" w Wiedniu

WIEDEŃ, 5. 7. W budynku pałacu sprawiedliwości, odbudowanym świeżo po spaleniu podczas rewolucji lipcowej w r. 1927, nastąpiła dziś o godz. 12.40 eksplozja bomby, która wyrządziła wielkie szkody materjalne, nie zraniwszy jednak nikogo.

Zamach ten świadczy, iż hitlerowska akcja sabotażowa nie została dotąd, mimo sytuacji w Niemczech wstrzymana.

ZAMACH NA HISTORYCZNY ZAMEK W SALZBURGU.

WIEDEŃ, 5. 7. Z Salzburga donoszą o nowym zamachu bombowym, jakiego dokonano ubiegłej nocy w tamtejszym historycznym zamku cesarskim.

Wybuch podłożonej przez niewyśledzonych dotąd sprawców bomby spowodował wielkie zniszczenia wewnątrz zamku i uszkodził niezwykle cenne historyczne malowidła na ścianach.

Organizacja terorystyczna

planowała zamachy na gubernatora Kłajpedy i władze litewskie

KOWNO, 5.7. Z Kłajpedy donoszą urzędowo, że tamtejsze władze bezpieczeństwa ujawniły szeroko rozgałęzioną organizację terorystyczną, która współdziałając z narodowymi socjalistami planowała szereg zamachów sabotażowych i terorystycznych, m. in. na gubernatora Kłajpedy i członków sejmiku kłajpedzkiego, oraz przedstawicieli władz litewskich.

Aresztowano kilkanaście osób, u których podczas rewizji znaleziono mnóstwo kompromitujących dokumentów, bomby, broń, pochodzenia niemieckiego.

Na czele organizacji stali bracia Peterejkisowie, którzy aczkolwiek noszą litewskie nazwisko, uważają się za Niemców i są wrogami zdecydowanymi polityki litewsikej w kraju kłajpedzkim.

W związku z rozgromieniem organizacji terorystycznej, władze kłajpedzkie postanowiły zastosować jeszcze ostrzejszy kurs polityczny wobec Niemców, nielojalnie usposobionych wobec dyrektorjatu i państwowych czynników litewskich.

Pułapki na skradzione auta

W Stanach Zjednoczonych policja zastosowała specjalny sposób do łatwego zatrzymywania i kontroli wszystkich bez wyjątku pojazdów mechanicznych, jeśli tylko dojdzie do jej wiadomości jakaś kradzież tego rodzaju środka lokomocji. Głównym środkiem w czasie pościgu jest także kontrola automobilistów, pragnących wyjechać z miasta, dlatego też w razie potrzeby u wylotu krańcowych ulic natychmiast rozciągane są przez policję na szerokość jezdni pasy, nabijane gwoździami, które zmuszają szofera do zatrzymania wozu. W ten sposób organa bezpieczeństwa mają gwarancję, iż sygnał do zatrzymanie się jakiegoś samochodu nie będzie przez szofera zlekceważony, gdyż w razie niezatrzymania, mimo znaków policjanta, następuje defekt pneumatyków i pojazd mechaniczny staje się niezdolny do dalszej jazdy, co naturalnie ułatwia już właściwy tok postępowania.

Na orła z parasolem

W Górach Troskańskich, rozegrało się rzadkie widowisko. Pasterz Secondo Noclai zabierał się właśnie z swą trzodą owiec do zejścia z gór, kiedy zauważył szybującego w powietrzu pięknego orła, który spadł nagle na jedną z owiec i z swym łupem w olbrzymich pazurach — próbował wznieść się z powrotem w powietrze. Pastuch pośpieszył zwierzęciu z pomocą, ale że nie miał nic innego pod ręką oprócz parasola nie pozostało mu nic innego, jak to nie stosowna bronią podjąć walkę z drapieżnym ptakiem uderzającym swemi olbrzymiemi skrzydłami. Walka toczyła się długo i pastuch byłby musiał ulec nierównej walce, lecz widowisko to było zdaleka obserwowane przez jednego mieszkańca gór, który pospieszył z pomocą. Obu mężczyznom udało się w końcu silnemi uderzeniami w głowę oszołomić orła i pochwycić żywcem. Był to wspaniały okaz, którego szerokość skrzydeł wynosiła więcej jak 2 i pół metra.

Przemysł węglowy pod znakiem reorganizacji,

po ostatnim arbitrażu węglowym

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że odpowiednia organizacja produkcji i sprzedaży obniża tak zwane koszty własne, prowadząc tem samem do niższych cen produktu gotowego, co zwiększa szanse jego zbytu na rynku wewnętrznym. Zwłaszcza obecnie wobec zmniejszonej siły nabywczej rynku, obniżenie cen produktów drogą odpowiedniej organizacji produkcji i sprzedaży jest niezbędne. Konieczność wprowadzenia takiej organizacji uznaje w teoretycznych rozważaniach cały przemysł polski. Niestety, gdy przychodzi do zrealizowania choćby tylko częściowego tych też występują tak duże trudności, powodowane rozbieżnością stanowisk i dążeń poszczególnych branż, a nawet przedsiębiorstw, że o przeprowadzeniu racjonalnej i sprężystej reorganizacji nie może być mowy. Dlatego też przeprowadzono reorganizację w poszczególnych gałęziach polskiego przemysłu nie przyniosły rezultatów, gdyż były połowiczne.

Uwagi te odnoszą się przedewszystkiem do cięższych gałęzi naszego przemysłu. Zarówno reorganizacja przemysłu naftowego, jak i hutnictwa żelaznego, a wreszcie górnictwa węglowego nie przyniosła w wyniku swym sprawnie działającego aparatu przemysłowo - handlowego, opartego na zdrowych podstawach kalkulacji handlowej dostosowanej do obecnych możliwości rynkowych. Każde więc nowe usprawnienie aparatu organizacyjnego w tych przemysłach witane jest przychylnie zarówno przez konsumentów jak i przez państwo, gdyż stanowi nowy krok naprzód w postępie udoskonalenia struktury naszego przemysłu. Dla konsumentów zaś postęp ten stwarza możliwości nabywania towaru po niższej dostępniejszej cenie.

Tak też oceniać należy przeprowadzoną w tych dniach reorganizację w naszym przemyśle węglowym. Zmiana w organizacji przemysłu węglowego wprowadzona została z okazji odnawiania konwencyjnej umowy węglowej. Nowa ta konwencja wprowadzona drogą arbitrażu rządowego uprościła cały szereg czynności administracyjnych w wewnętrznej organizacji przemysłu węglowego, usprawniła podział kontyngentów i wpływów, a wreszcie połączyła ostatecznie dwie organizacje sprzedaży na rynku wewnętrznym i eksportowym w jedną całość.

Węglowa konwencja eksportowa przestała formalnie istnieć, gdyż pochłonięta została przez ogólną polską konwencję węglową, która prowadzić będzie organizacyjnie sprawy sprzedaży zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym.

Przeprowadzona w tych dniach jeszcze przed 1-ym kwietnia r.b., reorganizacja miała być dokonana więc przed terminem upływa ważności konwencji dotychczasowej. Niestety, organizacje przemysłowe nie były przygotowane do wprowadzenia nowych zasad organizacyjnych i dlatego przedłużone prowizorycznie konwencję starą do dnia 1 lipca r. b. Te trzy miesiące czasu nie starczyły jednak na przepracowanie tego zawiłego zagadnienia, jakiem jest reorganizacja sprzedaży na rynku wewnętrznym. W pracę tę muszą być włożone duże wysiłki zarówno ze strony przemysłu, jak i handlu hurtowego węglem. Należy jednak spodziewać się, że nasze sfery gospodarcze w dobrze zrozumiałym interesie poczynią wszelkie starania, aby jaknajszybciej tę ostatnią fazę reorganizacji przemysłu węglowego przeprowadzić. Sprawa bowiem gruntownej reorganizacji aparatu sprzedażnego nie została w odnowionej konwencji uregulowana. Ma ona być przedmiotem studjów zarówno ze strony ministerjum przemysłu i handlu, jak i konwencji węglowej.

W każdym bądź razie konwencja węglowa zreorganizowana i przystosowana do zmienionych, ogólnych warunków gospodarczych daje możność przemysłowi węglowemu racjonalniejszej walki o utrzymanie tych rynków eksportowych, które dotychczas zdobyliśmy. Wobec przemysłu angielskiego staliśmy się silni organizacyjnie, gdyż w Anglji dotychczas niema jednolitej organizacji przemysłu węglowego, co niezmiernie utrudnia anglikom prowadzenie konsekwentnej walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Azet.

Z prostego robotnika — miljarderem

Ten który odkrył złotodajne tereny w Afryce? — Fortuna kołem się toczy. — Zapomniany kończy swe bujne życie

Wśród wielu sensacyj, o których żywo się rozprawia w czasach ostatnich, zajmuje w Londynie niepoślednie miejsce jedna, która odświeżona została skutkiem dogorywania siedemdziesięciosiedmioletniego staruszka niejakiego George Honeyball, odkrywcy złotodajnych pokładów w Południowej Afryce. Życie młodzieńcze tego człowieka pełne przygód weszło w pewnym okresie w fazę wspomnień tragicznych i tylko niezwykłej wytrzymałości nerwów Honeyballa można przypisać to, że się utrzymywał jednakże na powierzchni ziemi do chwili obecnej. Ów Honeyball, w charakterze prostego robotnika szukający zapewnienia sobie istnienia w Południowej Afryce, dziwnym przypadkiem odkrył bogactwa, które go mogły ozłocić. Nigdy jeszcze nikt takich bogactw nie widział, jak te, których już mógł się nazwać właścicielem. Mając dwadzieścia dziewięć lat, udał się, jak to było w tym czasie modne, na poszukiwanie cennego kruszcu w postaci złotych kamyczków. Uciążliwa to była rzecz. Droga wyczerpująca, napięcie nerwów straszne. A do tego głód, pragnienie, niebezpieczeństwo dzikich zwierząt, febra, dotkliwe komary, ludzie zawistni, szukający tylko wszelkiego rodzaju podstępów, widmo śmierci wśród samotności, jeżeli wpobliżu nie było tych nawet ludzi. Podróż coraz powolniejsza, pozbawiona już nadziei. Są chwile, gdy się już niczego nawet nie pragnie. Nasz poszukiwacz złota kładzie się wreszcie na drodze, rezygnując z wszystkiego i myśląc, że już chyba ducha ma Bogu polecić i czekać spokojnie śmierci.

Wyczerpany i spragniony niema już sił, aby się udać na poszukiwanie jakiegoś źródełka, któreby go nieco orzeźwiło. Wśród gorączkowych marzeń doznaje szeregu halucynacyj. Widzi, jak przesuwają się przed nim złociste góry, jak w czarującej bajce. Sięga ręką by zgarnąć złoto z tych gór, a ono się odda la od niego.

Wreszcie rozpalony gorączką, nie zdając nawet sobie sprawy ze swego ruchu, bierze w palce wyciągniętej ręki jakiś kamyczek, który mu się podwinął. Przy poruszeniu, zalśnił na słońcu. Wyniszczony podróżą, odzyskuje wnet tyle sił, że może się przyjrzeć kamyczkowi do kładniej i zastanowić nad tem, czem jest właściwie. Niewątpliwie grudka złota. Rozgląda się: wszędzie do koła takież same grudki leżą przybłyskując od promieni słonecznych. Sam sobie nie wierzy, nie wierzy własnym oczom, wydaje mu się, że to nie jest wcale rzeczywistość, ale chorobliwy sen. Nie ma sił stanąć na nogi. Pełza więc na brzuchu, przesuwając się po usianej kamyczkami twardej powierzchni gruntu. Była to rzeczywiście żyła złota, jakiej nie napotkano ani przedtem, ani potem. Tak była wielka. Rezygnował już ze wszystkiego, a tu los czyni go najbogatszym człowiekiem świata.

Ale gdzież tam? Znalezienie pokładów złota, nie jest jeszcze wejściem w ich posiadanie. Honeyball dobywa ostatnich sił, oszalały z radości podąża jak może, do pierwszej zamieszkałej miejscowości.

Nieprędko przebywa tę drogę, wreszcie wśród niezwykłych wysiłków dociera tam, nie mając ani grosza w kieszeni, wygłodzony do niemożliwości. A przecież musi się trzymać, do póki nie objemie w posiadanie swych bogactw.

Widocznie jednak urodził się pod niedobrą gwiazdą. Zamiast uczciwej pomocy, znalazł upiora, który wyssał z niego wszystko. Był to lichwiarz Godfray Lys. Skoro Honeyball zdradził się mu z odnalezienia skarbu i oświadczył swą prośbę o zaofiarowanie mu jakiejś pożyczki, która z podziękowaniem wkrótce zwróci, tamten przystał na to bardzo chętnie, zażądał tylko pła nu sytuacyjnego odnalezionej żyły.

Honeyball, zdając sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństwa podobne tranzakcji narazie odmówił temu żądaniu. Głód jednak był silniejszy ponad jego postanowienie. Oczywiście skorzystał na tem lichwiarz. Za pięć funtów szterlingów zdobył ponętną tajemnicę. Honeyball stracił w ten sposób setki miljardów.

Wkrótce zaroiło się w odnalezionem miejscu od tysięcy ludzi, eksploatujących złotodajną żyłę, której właścicielem był już lichwiarz wraz ze swoimi wspólnikami. Mała mieścina Johanensburg rosła w oczach. Wśród gorączkowej atmosfery stawała się stolicą najbogatszą w świecie, ku której skierowywali swój wzrok mieszkańcy całego globu.

Sprawca jej dobrobytu, jak powiadają ci, którzy go znali, przez całe życie, nie ukazał już na swojem obliczu najmniejszego uśmiechu. I oto kończy swój żywot, nieznany przez tych, którzy opływają teraz w bogactwa, które winny były dostać się jemu.



Ulgi na przewóz kolejowy łodzi

Celem ożywienia turystyki wodnej przyznało ministerjum komunikacji daleko idące ulgi na przewóz łodzi wioślarskich i żeglarskich również zaopatrzone w przenośne motorki w pociągach pospieszno - towarowych, a także osobowych.

Dotychczas opłaty przewozowe były dość wygórowane. Obecnie przy transporcie łodzi wioślarze na mocy zaświadczeń towarzystw zrzeszonych w polskim związku towarzystw wioślarskich korzystać będą z ulg wynoszących do 75 proc. taryf normalnych.

Ulga może być stosowana przy przewozie małych łodzi mieszczących się w wagonach krytych lub w bagażowych.

Wielkie łodzie nie mieszczące się w wagonach krytych mogą być nadawane jako przesyłki pospieszno - towarowe. Ulga wejdzie w życie prawdopodobnie jeszcze w pierwszej połowie bm.

Wiadomości radjowe

POLSKIE RADJO PRZECIWKO ZAKŁÓCENIOM ODBIORU RADJOWEGO.

Wobec skarg radjosłuchaczy na szczególnie dokuczliwe latem zakłócenia w odbiorze audycyj radjowych wywołane przez tramwaje, windy, aparaty elektryczne w gabinetach dentystycznych, roentgeny itp. władze Polskiego Radja zwróciły się do ministerjum poczt telegrafów oraz przemysłu i handlu o wydanie zarządzeń nakazujących stosowanie w tramwajach i aparatach elektrycznych, specjalnych ochraniaczy zapobiegających iskrzeniu.

W krajach radjowych Europy Zachodniej, takie ochraniacze stosowane są już od kilku lat z powodzeniem dla czystości odbioru radjowego.

TYDZIEŃ RADJOWY DLA MILUSIŃSKICH OD 8 DO 14 LIPCA.

Radjowy program dla dzieci w tygodniu bieżącym rozpoczyna poniedziałkowa audycja o godz. 17.00 dla dzieci starszych, w ramach której pilotka p. Marja Wardasówna odczyta opowiadanie p. t. „Pierwszy lot Jurka". Wtorkowy programu dla dzieci młodszych o godz 13.05. obejmuje opowiadanie transmitowane ze Lwowa — „Przygody lalki" w opracowaniu Cioci Ady. W środę o godz. 17.00 czeka dzieci pełna humoru historja ze znanych im już poprzednich audycyj — „Przygoda samowara". Tym razem będzie to opowiadanie o garbusie, napisane przez p. Benedykta Hertza. We czwartek o godz 13.05 „Zmyślny Kwiczuś" według Marji Weryho rozśmieszy i ubawi dzieci młodsze. Audycję tę nadaje Lwów. Wreszcie w sobotę słuchowisko ze Lwowa p. t. „Góra z górą się nie zejdzie" M. Grekowicz - Hausnerowej zamknie urozmaicony i wesoły program dla dzieci.

TYDZIEŃ RADJOWY POLSKIEGO ROLNIKA OD 8 DO 14 LIPCA.

W niedzielę o godz. 14.55 nadane zostanie słuchowisko rolnicze na wszystkie stacje p. t. „Na letniskach" pióra Janusza Stępowskiego. Słuchowiska utrzymane w całości w wesołym nastroju obrazuje życie wsi, podczas sezonu wakacyjnego. Mała głucha wieś Czopki oczekuje z tęsknotą przybycie „lotnika" i pada ofiarą groteskowego qui pro quo, podczas gdy właściwy letnik, dawny wychowanek wsi miejscowej przybywa zupełnie nieoczekiwany i nie poznany.

Audycję ilustrują momenty muzyczne, podnosząc barwność i interesującą treść słuchowiska.

W niedzielę o godz. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych" wygłosi p. Stanisław Prus-Wiśniewski, a o g. 15.45 pogadankę p. t. „O handlu rolniczym" wygłosi dr. Tadeusz Kłapkowski. Poniedziałek o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza". Wtorek o godz. 21.00 „Wiadomości rolnicze" — znaczenie gospodarcze uprawy jęczmienia wygłosi inż. Ludwik Bernsztein.

Środa o godz. 21.00 „Skrzynka rolnicza". Czwartek o godz. 21.00 „Wiadomości rolnicze", wygłosi inż. Stanisław Mierczyński. Piątek o godz. 21.00 „Nowiny leśne" wygłosi prof. Jan Kloska.

Rozwiązanie głównej i obwodowych komisyj wyborczych do izby rzemieślniczej w Kielcach

Wskutek zgłoszenia jednej listy kandydatów wybory nie odbędą się. — Kto został radcą izby? — Otwarcie nowej izby w drugiej połowie lipca

Wobec zgłoszenia tylko jednej listy kandydatów i wobec uprawomocnienia się wyniku wyborów do izby rzemieślniczej w Kielcach, na zasadzie par. 78 rozporządzenia ministra przemysłu i handlu wojewoda kielecki rozwiązał główną i obwodowe komisje wyborcze, ustanowione dla przeprowadzenia wyborów do izby rzemieślniczej w Kielcach.

W najbliższych dniach wybrani radcowie w otrzymają listy uwierzytelniające od wojewody kieleckiego, równocześnie zaś minister przemysłu i handlu zamianuje w myśl statutu izby rzemieślniczej dalszych 10-cu radców izby.

Z obwodu I-go na radców wybrani zostali: 1) Jan Brudek — mistrz szewski, zam. w Kielcach, ul. Nowy Świat 58, 2) Szmul Leichter—mistrz krawiecki, zam. w Kielcach, ul. Kilińskiego 4. 3) Stanisław Lorens — mistrz wędliniarski, zam. w Kielcach, Sienkiewicza 4. 4) Szmul Nusymowicz — rzeźnik, zam. w Kielcach, ul. Bazarowa. 5) Kazimierz Burak — mistrz kołodziejski, zam. Kielce, ul. Czarnowska.

W obwodzie II-gim wybrani zostali: 1) Adam Musiał — mistrz stolarski, zam. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 47. 2) Ignacy Bednarek — mistrz malarski, zam. Częstochowa, ul. Jasnogórska 26. 3) Szlama Gąsiorowicz — mistrz blacharski, zam. Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 13.

W obwodzie III-cim wybrani zostali: Edward Zając — mistrz malarski, zam. Będzin, ul. 1-go Maja 2) Jan Gruszczyński — mistrz ślusarski, zam. Zawiercie, ul. Pomorska 16. 3) Daniel Kilsztok — mistrz cholewkarski, zam. Będzin, ul. Zamkowa.

W obwodzie IV-tym: 1) Wincenty Bryła — mistrz ciesielski, zam. gm. Dwikozy. 2) Nachman Alman — mistrz fryzjerski, zam. w Ostrowcu.

W obwodzie V-tym: Edward Balcer — mistrz kowalski, zam. Radom, ul. Żeromskiego 78. 2) Władysław Fogiel — mistrz piekarski, zam. Radom, ul. Słowackiego 92.

W drugiej połowie lipca w obecności delegata ministra przemysłu i handlu i wojewody kieleckiego nastąpi otwarcie nowowybranej izby, wybór władz i poszczególnych komisyj.

W sprawie warunków pracy i płacy na kop. „Helena"

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj konferencja przedstawicieli robotników z posłem Konieczką na czele a dzierżawcą kopalni „Helena" — Rechnicem, w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy.

Jak wiadomo, kopalnia „Helena" była przez dłuższy czas zamknięta. Po jej uruchomieniu, co nastąpiło na skutek specjalnych starań w głównym urzędzie górniczym w Warszawie, dzierżawca kopalni Rechnic począł przyjmować na kopalnię nowych robotników, podczas kiedy robotnicy — wierzyciele kopalni nie mogli znaleźć pracy. Poza tem wyłoniło się szereg spraw, dotyczących warunków pracy i płacy.

Robotnicy zwrócili się do inspektora z prośbą o interwencję.

Wczoraj, na konferencji w inspektoracie pracy doszło do porozumienia między przedstawicielami robotników a dzierżawcą Rechnicem i ostatecznie podpisana została następująca umowa: praca dniówkowa górnika — 5 zł. 30 gr., akord 20 proc. od wszystkich dniówek dla wszystkich kategoryj robotników, deputat węglowy: 500 klg. miesięcznie dla robotnika z rodziną 400 klg. dla robotnika — kawalera i 250 klg. dla kobiety. — wysokość premji ustalono na 8 proc. dla wszystkich kategoryj robotników.

Umowa ważna jest do dnia 31 grudnia br.

Na kopalni pracuje obecnie 153 robotników. W najbliższym czasie jak przyrzekał dzierżawca Rechnic, ma być przyjętych do pracy jeszcze kilkudziesięciu robotników, tak że ogółem ma być zatrudnionych zgórą 200 robotników.

Jeśli chodzi o sprawę przyjmowania do pracy przez dzierżawcę Rechnica nowych robotników, nie wierzycieli kopalni — to zapytany przez nas w tej sprawie p. inspektor Federowicz oświadczył, że na kopalni pracuje najwyżej 3 — 4 nowych robotników, w podziemiach natomiast pracują wszyscy robotnicy — wierzyciele.

STAN ZATRUDNIENIA w PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W stanie zatrudnienia w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego nie zaszły w ub. tygodniu poważniejsze zmiany.

W przemyśle węglowym — bez zmian. Jedynie kop. „Helena" przyjęła do pracy 30 robotników.

W przemyśle metalurgicznym: huta Bankowa w Dąbrowie zwolniła 30 robotników, modrzejowskie zakłady przyjęły około 30 robotników i fabryka Hulczyńskiego w Sosnowcu zredukowała w wydziale Vellma na 20 robotników.

Pozatem firma budowlana Gustaw Weinzieher w Będzinie przyjęła do pracy 20 robotników.

W przemyśle chemicznym bez żadnych zmian.

Nadużycia w sosnowieckim funduszu bezrobocia przed sądem apelacyjnym

W obwodowym funduszu bezrobocia w Sosnowcu stwierdzono w czasie lustracji na szeroką skalę zakrojone nadużycia.

Ustalono, że zasiłki dla bezrobotnych uzyskuje wiele osób z Będzina, które się posługują fałszywemi dokumentami. W toku dochodzenia zdołano wpaść na trop aferzystów. Niejaki Stanisław Chudzik założył u siebie formalną fabrykę, w której fałszowano zaświadczenia o bezrobociu, oraz wszelkie inne dokumenty, które należało przedstawić celem uzyskania zasiłku. Te fałszywe dokumenty wręczano podstawionym osobom, które już na tej zasadzie otrzymywały zasiłki. Z Chudzikiem współdziałało kilku urzędników funduszu.

W toku lustracji zdarzyło się m. in., że kontrolerzy postanowili na miejscu sprawdzić, kto to jest niejaki Wróblewski, który otrzymywał również zasiłki na podstawie fałszywego zaświadczenia. Wróblewski figurował w aktach, przedłożonych funduszowi, jaki chory. W rzeczywistości był to „martwa dusza", bo żaden Wróblewski nie istniał. O zamierzonej wizycie kontrolerów uprzedzili Chudzika jego wspólnicy spośród urzędników funduszu. Chudzik natychmiast kazał pójść pod wskazany adres swemu pomocnikowi, **Toberze**, który położył się do łóżka i udawał chorego. Wywiązał się ze swego zadania znakomicie, „wsypał" się jednak, gdy przyszło do sprawdzania tożsamości.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia w stan oskarżenia postawiono 2 osoby, w tem Chudzika, dwuch urzędników funduszu bezrobocia, kilku pomocników Chudzika, oraz tych, którzy otrzymywali zasiłki na podstawie fałszywych zaświadczeń. W stosunku do tych ostatnich sąd okręgowy w Sosnowcu z mocy amnestji sprawę umorzył natomiast pozostali oskarżeni zostali skazani na karę od 3 lat więzienia do 6 miesięcy.

Wczoraj sprawa o nadużycia w funduszu bezrobocia znalazła się w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Obrońcy oskarżonych, adwokaci dr. Sz. Gelernter i M. Lewy, wskazywali, że sąd pierwszej instancji popełnił błąd, łącząc dwie sprawy o nadużycia w Sosnowcu i Będzinie, w jedną. Sąd apelacyjny postanowił w związku z wnioskiem obrony sprawę odroczyć i zażądać od prokuratury bezrobocia dodatkowych danych.

POŻEGNANIE MIN. WANDY PACIORKOWSKIEJ PRZEWODNICZĄCEJ ZARZĄDU ZRZESZENIA WOJEWÓDZKIEGO ZW. PRACY OBYWATELSKIEJ.

W klubie urzędników państwowych w Kielcach odbyło się pożegnanie min. Wandy Paciorkowskiej — przewodniczącej zarządu zrzeszenia wojewódzkiego związku pracy obywatelskiej kobiet.

W pożegnaniu wzięły udział delegatki 27 zrzeszeń powiatowych i miast wydzielonych zw. pracy obywatelskiej kobiet z całego terenu woj. kieleckiego w liczbie 87 członkiń.

Pożegnalne przemówienie wygłosiła sen. Grunertówna, poczem przemówiło jeszcze 14 pań. We wszystkich przemówieniach dało się odczuć ogromne przywiązanie do min. Paciorkowskiej, głęboka ocena Jej dużej wartości, oraz bezgraniczne zaufanie charakteryzujące najlepiej jak przewodnicząca min. Pacorikowska potrafiła ustosunkować się do swych, współpracowniczek ideowych.

Z dalszych przemówień wynikało, że szybki rozrost zw. pracy obywatelskiej kobiet na terenie woj. kieleckiego zawdzięczać należy wzajemnej współpracy oddziałów powiatowych, z zarządem wojewódzkim na czele którego stała min. Paciorkowska.

Na zakończenie uroczystości podniesiono okrzyk „Nasza droga i kochana przewodnicząca niech żyje", zaś ostatnie przemówienie zakończono słowami „Nie żegnamy Cię Pani, ale dowidzenia w pracy". Pożegnanie uwieńczono wspólną fotografją.

KRONIKA

Lipiec 6 Piątek	Dziś: Izajasza pr. Jutro: Pulcherji p. Wschód słońca: 3.22 Zachód słońca: 19.34

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 6 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Płyty. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołu salonowego. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Płyty. 17.00. Audycja dla chorych. 17.30. Koncert z Krakowa i Poznania. 18.00. Dole i niedole polskich miasteczek. 18.15. Płyty. 18.45. O burzach i piorunach. 18.55. Jak spędzić święto? 19.00. Rozmaitości. 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Muzyka taneczna. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Myśli wybrane 20.02. Skrzynka pocztowa. 20.12. Koncert symfoniczny ze Studja. 21.10. Dziennik wieczorny. 21.20. Przegląd rolniczy. 21.30. Dalszy ciąg koncertu ze Studja. 22.15. Japońska szczoteczka do zębów. 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Piątek, 6 lipca.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Płyty. 17.00. Transmisje ze Lwowa, Krakowa, Poznania i Warszawy. 18.15. Płyty. 18.45. Pogadanka z Warszawy. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Pogadanka przyrodnicza. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.20. Porady ogrodnicze. 21.30. Transmisje z Warszawy. 23.00. Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Z Kielc

(k) **Kradzieże.** Laskowska Marja, zam. w Kielcach przy ul. Poniatowskiego 36, zameldowała, że w schronisku kobiet na stacji kolejowej w Kielcach, skradziono jej prześcieradło i pasek, wartości 7 złotych 20 gr.

Skradzione rzeczy odebrano od Rutkowskiej Michaliny, zam. w Kielcach przy ul. Składowej nr. 8, które zwrócono poszkodowanej. Parczewski Andrzej, zam. w Kielcach przy ul. Młynarskiej nr. 52, zameldował, że w nocy na 1 bm. złodziej zapomocą urwania kłódki dostał się do jego drwalki, skąd skradł mu 4 kury, wartości 6 zł. Staniewicz Jan, zam. w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6, zameldował, że w dniu 3 b. m. złodziej na stacji kolejowej w Kielcach skradł mu z kieszeni portmonetkę, w której znajdowało się 41 zł. gotówki.

(k) **„Tunel" wyświetlany w „Czwartkau"**, według słynnej powieści Kellermana daje widzowi maksimum dramatycznych pezrżyći wzruszeń artystycznych. Od wielu lat nie było dzieła filmowego o tak wielkiej sile ekspresji, tak jednocześnie zwartego w swej budowie, a dokładnego w opisie przedstawianego problemu techniki oraz w analizie charakterów głównych osób.

Film ten powinien wrócić jeszcze raz w okresie szkolnym, aby nasza młodzież mogła go widzieć, posiada on duże wartości dydaktyczne. Wobec młodego pokolenia zbyt mało mówi się dzisiaj o błogosławieństwie pokoju, o wspólnych i zgodnych wysiłkach różnych narodów nad budową dzieł wiecznotrwałych, służących całej ludzkości.

(k) **Skradł rower.** Kozioł Władysław, zam. w Kielcach przy ul. Staro-Chęcinach, pow. kieleckiego, zameldował, że w dniu 2 bm. z przed sklepu na ulicy Aleja Legjonów w Kielcach skradziono mu rower męski marki „Puch" wartości 60 zł.

Z Zagłębia

CYRK STANIEWSKICH W SOSNOWCU.

Prawdziwą sensację w Sosnowcu wywołał przyjazd znanego w kraju i zagranicą i wszędzie chlubnie zapisanego cyrku Staniewskich, który przybył do Sosnowca tylko na 3 dni. Cyrk Staniewskich, jak ze sprawozdań codziennej prasy wynika, posiada w obecnym programie najwspanialsze atrakcje sztuki cyrkowej o głośnych nazwiskach na międzynarodowych arenach.

W programie ujrzy publiczność Zagłębia: doskonałą tresurę lwów morskich, znanej pogromczyni p. Wallendy, wspaniałe konie dyr. L. Staniewskiej, mówiące psy (jedyne na świecie) Karmanowa, brawurowe zespoły akrobatyczne, 5 Maunters, 5 karpi i wspaniałe zespoły żokiejskie rodziny Fontner.

Prócz dalszych 14 światowych sensacyj, składających się na całość imponującego programu należy wymienić najkomiczniejszych klownów obecnej doby 5 Truzzi. Przy cyrku znajduje się bogaty zwierzyniec otwarty codziennie od 10 rano do 7 wieczór. Sosnowiczanie powinni czemprędzej wybrać się na wspaniałe i godne obejrzenia widowisko, pamiętając, że cyrk Staniewskich pozostaje w Sosnowcu tylko 3 dni, dając w sobotę 7 lipca i niedzielę 8 lipca po dwa przedstawienia: o 4.15 popoł. i 8.30 wiecz.

——oOo——

ŚWIĘTO MORZA W BOBROWNIKACH.

Wieczorem w przeddzień święta wszystkie organizacje wsi Bobrowniki i Dobieszowic, przymaszerowały na błonia bobrownickie, gdzie p. Plech wygłosił przemówienie, przewodniczący komitetu p. Bacia rozpalił sobótkę, a orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

W dniu święta na placu gminnym zebrały się organizacje tych dwu wsi, wraz z orkiestrą dętą wsi Dobieszowice i wymaszerowały na nabożeństwo, na którem prob. Marcinkowski wygłosił podniosłe kazanie, a po nabożeństwie wyruszył pochód, przez wieś Bobrowniki, do miejsca t. zw. „Góra“ koło rzeki Brynicy. Tu zostało wygłoszone przemówienie przez ks. Marcinkowskiego, poczem wszystkie organizacje wraz z orkiestrą na czele wsiadły do łodzi, których dostarczyli obywatele wsi Namiarki w liczbie 41 i ruszono rzeką Brynicą w stronę Piekar Śląskich, aż do Kuny.

A po wyjściu z łódek znowu uszeregował się pochód i drogą wiodącą od Szarleja przemaszerował do wsi. Wieczorem w sali domu ludowego im. marszałka Piłsudskiego, odbyła się uroczysta akademja, na której referat wygłosił p. P. Ledwoch, towarzystwo „Lutnia“ odśpiewało kilka pieśni oraz zostały wygłoszone wiersze, przez działtwę z ligi morskiej. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

——oOo——

„ŚWIĘTO MORZA“ W ŁOSNIU.

W Łośniu, z inicjatywy gminnego komitetu „Święta morza“ pod przewodnictwem wójta gminy, Piotra Kępskiego odbył się obchód.

Na wzgórzu pomiędzy Łośniem, a Łęką zebrały się straże pożarne z Łośnia, Łęki, Tucznej Baby pod przewodnictwem naczelnika rejonu Z. Korusiewicza, związek rezerwistów z prezesem R. Skulichem na czele, koło gospodyń wiejskich z Łośnia z prezeską S. Hendlikową, zarząd gminny z wójtem Kępskim, sekretarzem gminy M. Drabczykiem, podwójcim J. Przybyłą oraz licz na publiczność. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kierownik szkoły p. Hornik, po którem wzniesiono okrzyk na cześć polskiej marynarki wojennej, Gdyni, Rzeczypospolitej i Rządu.

Podczas obchodu oglądano łódź „Burza“, zbudowaną przez młodzież zorganizowaną w świetlicy.

W trakcie okolicznościowego przemówienia paliła się sobótka, którą zapalił wójt Kepski.

Kolonje i półkolonje letnie

związku pracy obywatelskiej kobiet

Związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu, wzorem lat ubiegłych, zorganizował w br. kolonje letnie dla 80 dzieci w Gilowicach, pow. Żywiecki. Dzieci wyjechały na kolonje w dniu 2 lipca pod opieką pań: Lassotowej, Opałkówny i Bajołkówny. Niezależnie od kolonji dzięki wydatnej pomocy finansowej ubezpieczalni społecznej, wydziału powiatowego i funduszu pracy (przydział mąki, cukru i kawy), związek pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu zorganizował półkolonje letnią dla 150 dzieci.

Dzieci na półkolonji zbierają się rano w szkole przy ul. Okrzei, tam otrzymują śniadanie, po spożyciu którego idą do ogrodu, w którym, dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się zarządu firmy Babcock - Zieleniewski spędzają na zabawach i grach czas do obiadu; o godz. 13-ej otrzymują obiad, a po spożyciu rozchodzą się do domu. W dniu 23 lipca dziewczęta zgrupowane w świetlicach Z. P. O. K., pozostające pod opieką referentki wychowania obywatelskiego dr. Stelmachównej wyjeżdżają do Starego Sącza na obozy letnie.

Młodzież zagłębiowska na kolonjach

w Zakopanem

Otrzymaliśmy następujący list:

Szanowna Redakcjo!

Chociaż zdala jesteśmy od naszego rodzinnego Zagłębia, jednak nie straciliśmy z nim kontaktu. Każdego dnia oczekujemy z utęsknieniem nowego numeru „Expresu Zagłębia“, który skwapliwie wszyscy czytamy. Dowiadujemy się co słychać w naszych rodzinnych stronach. Równocześnie za pośrednictwem „Expresu“ chcielibyśmy się podzielić wrażeniami i dać wiadomość o sobie z naszego życia kolonijnego.

Otóż upłynął już tydzień, kiedy w gromadzie kolonijnej z walizami, pakunkami i wszelkiemi rekwizytami opuściliśmy zadymione, czarne, ale kochane Zagłębie. W ciągu kilku godzin znaleźliśmy się u stóp naszych potężnych Tatr, w Zakopanem.

Jest nam tu bardzo przyjemnie. Cieszymy się wszyscy zdrowiem i doskonałym apetytem (o czem świadczą repety). Oddychamy czystem, lekkiem, górskiem powietrzem. Nasz budynek, w którym jesteśmy pomieszczeni, stoi w pięknem położeniu. Większa część okien zwrócona jest na cudne Tatry, a Tatry w tych dniach są zagadkowe. Raz pokazują się w całej krasie i okazałości, innym razem zdają się dymić, walczyć z ogromem chmur, które okalają ich wierzchołki, spadając coraz niżej, — wreszcie nieraz zakrywają całkowity ich widok. Kochani, pełno tu uroku! Kochajmy góry!

Możność pobytu na kolonjach i oglądania piękna natury umożliwi nam nasi wychowawcy, a szczególnie dyr. A. Zięba, prof. Bujak, kierownik kolonij oraz prezes koła opieki rodzicielskiej Fr. Szpruch, za co składamy Im tą drogą serdeczne podziękowanie i wyrazy szczerego uczucia wdzięczności.

Równocześnie zasyłamy Szanownej Redakcji, Rodzinom i Opiekunom serdeczne pozdrowienia.

Uczniowie - koloniści
Seminarjum Naucz. Męsk.
z Dąbrowy.

Lotnik i obserwator wyskoczyli

z płonącego samolotu

Onegdaj przed wieczorem jeden z samolotów ćwiczebnych z 2 p. lotniczego z Krakowa począł płonąć nad pustynią Błędowską.

Przytomny pilot momentalnie zniżył lot i nad samą pustynią wyskoczył z płonącej maszyny wraz z obserwatorem.

Za nimi runął samolot.

Lotnicy wraz z innymi żołnierzami, znajdującymi się na poligonie, ogień ugasili.

Samolot został uszkodzony dość poważnie, lotnicy nie ponieśli żadnego szwanku.

Tragiczne wesele w Sułoszowej

Trup w izbie weselnej

W ub. środę przed samą północą, na weselu w domu Aleksandra Kalińskiego, wynikło nieporozumienie pomiędzy mieszkańcami Sułoszowej, Marcinem Gorajczykiem, a Antonim Gorajem.

Gorajczyk został poturbowany i usunięty z izby weselnej. Ten despekt tak wziął do serca, że uzbroiwszy się w karabin wojskowy wrócił do izby weselnej i jednym strzałem położył trupem na miejscu, 57-letniego Antoniego Goraja.

Ta sama kula zraniła w twarz Kazimierza Sowulę.

Po morderstwie Gorajczyk zbiegł lecz w godzinę później został ujęty przez policję.

Tępienie opilstwa zapomocą rycyny

Sędzia miejscowości Denver w stanie Colorade, Alwin H. Pickens, stosuje oryginalny śrdek w walce z opilstwem.

Gdy policjant przyprowadza do sądu pijaka, Alvin H. Pickens zwraca się doń z następującą propozycją:

— Na podstawie kodeksu karnego jestem zmuszony skazać pana na pięć dolarów grzywny lub dwa dni więzienia. Jeśli zgodzi się pan jednak połknąć te trzy pigułki rycynowe, gotów jestem darować panu karę.

W przeważającej większości wypadków podsądny wybiera rycynę, przekonany, że tanim kosztem pozbył się kłopotu. Niestety! Łaskawość sędziego okazuje się aż nazbyt dokuczliwa. Amator rycyny staje się pośmiewiskiem przyjaciół i znajomych i w nielicznych tylko wypadkach zdarza się recydywa pijacka.

Popularny jest w Denver pewien nałogowy doniedawna pijak, który uleczony jest dzięki sędziemu Pickensowi z opilstwa. Powtarza on chętnie:

— Po dwu porcjach rycyny, obiecałem nie tknąć kieliszka, dopóty nie zaoszczędzę pięciu dolarów. Lecz gdy zebrałem już tę sumę, żal mi było marnotrawić je bezużytecznie. Żywiąc wstręt do rycyny, musiałem tędy przestać pić alkohol.

„ŚMIERĆ MŁODZIEŃCA W ŚRÓDMIEŚCIU“ NOWA KSIĄŻKA POETY OKA LECHA PIWOWARA.

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich, wydana nakładem „St. Święckiego“ w Dąbrowie, druga książka wierszy Lecha Piwowara, poety, znanego w Zagłębiu z poezyj i artykułów zamieszczanych w „Expresie Zagłębia“.

„Śmierć młodzieńca w śródmieściu“ zawierać będzie liryki refleksyjne, erotyczne i społeczne. oraz tytułowy poemacik, który, drukowany swego czasu w „Zecie“, wzbudził zainteresowanie dojrzałością nowej formy poetyckiej, do jakiej Piwowar doszedł po swym pierwszym tomiku p. t. „Raj w nudnym zajeździe“.

Nowa książka Piwowara, ozdobiona okładką według rysunku utalentowanego rzeźbiarza Henryka Wicińskiego, przedstawia się jako druk, bardzo ciekawie ze względu na pomysłowy, nowoczesny układ graficzny.

Jeden wiersz z tej książki drukować będziemy w jutrzejszym dodatku literackim „Expresu Zagłębia“.

——oOo——

WPISY NA STUDJUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO UNIW. JAGIEL. W KRAKOWIE.

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości. 4) fotografję z dokładnym podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenia sprawności fizycznej, stopni harcerskich, p. w., P. O. S itp. przyjmuje dyrekcja tylko w czasie od 1 sierpnia do 10 września b. r. Adres: Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, Zwierzyniecka 26.

Pomyślne ukończenie Studjum uprawnia do uzyskania stopnia naukowego „magistra wychowania fizycznego“ i do egzaminu państwowego na nauczyciela szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Ze Studjum korzystać mogą również i słuchacze innych wydziałów, którzy po uzyskaniu magisterjatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wych. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski. W wypadku tym podaje się wyniki egzaminów na odwrotnej stronie dyplomu.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 r. życia, pomyślny wynik egzaminu wstępnego (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne). Program studjów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell. na r. akad. 1934/35.

Przyjęci Słuchacze (czki) pozostają tak w czasie ćwiczeń praktycznych, jak w czasie kursów narciarskich i obozu letniego wych. fiz. pod stałą opieką lekarską.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, ul. wierzyniecka 26.

——oOo——

— **Uwaga! Czeladnicy malarscy pow. będzińskiego.** W niedzielę odbędzie się zebranie czeladników malarskich chrześcian i żydów z pow. będzińskiego w lokalu ZZZ. („Kuźnica“) w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. Przybycie każdego czeladnika malarskiego pożądane.

— **Komenda „Legjonu Młodych“** w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków, że dziś o godz. 19.30 w lokalu komendy L. M. ul. Nowa 49 odbędzie się zebranie miesięczne. Obecność członków obowiązkowa.

Z Zawiercia

(z) Zmiany na stanowisku inspektora P. Z. U. W. Stanowisko powiatowego inspektora P. Z. U. W., po inż. Grochulskim, który został mianowany wojewódzkim inspektorem P. Z. U. W. w Wilnie, z dniem 1 lipca objął inż. Ludwik Fajer, dotychczasowy inspektor powiatu olkuskiego.

(z) Odznaczenie. Na walnym zjeździe delegatów stowarzyszenia młodzieży polskiej, odbytym w tych dniach w Częstochowie, znany przemysłowiec, p. S. Holenderski odznaczony został złotą odznaką tej organizacji za wybitne zasługi położone dla organizacji.

(z) Niewdzięczny synalek. Juljan Maszczyk, zamieszkały przy ul. Paderewskiego 8 pobił swego ojca Franciszka tak dotkliwie, że ojciec zmuszony był oskarżyć syna przed policją. Za pobicie ojca Maszczyk odpowie przed sądem.

(z) Osobiste. Franciszek Najmowicz Myszkowa, urzędnik firmy Steinhagen i Saenger oraz p. Eugenjusz Wocht man st. instruktor związku straży pożarnych w Zawierciu ukończyli w Warszawie kurs instruktorski OPG. I-ej kategorji.

(z) Zebranie związku strzeleckiego męskiego w Myszkowie. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10 rano w lokalu oddziału męskiego Z. S. w Myszkowie odbędzie się zebranie informacyjne — sprawozdawcze, na którem będą omawiane sprawy organizacyjne i program pracy oraz sprawozdanie członków zarządu. Ze względu na nader ważne sprawy obecność wszystkich członków jest konieczna.

(z) Ze straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie. W lokalu p. Hermana Bomsa odbyło się zebranie zarządu straży ogniowej ochotniczej w Myszkowie, na którem zostało rozpatrzone sprawozdanie kasowe za 1933-34 rok, zamykające się tak w przychodzie jak i rozchodzie sumą 7383.55 zł., bilans zamykający się sumą 33.878.35 zł. i rachunek strat i zysków sumą 7.269.43 zł. Jednocześnie zarząd opracował porządek obrad na walne roczne zgromadzenie członków, wyznaczając termin tegoż na dzień 15 lipca rb. o godzinie 15 w sali zarządu gminnego w Myszkowie. Prócz tego załatwiono kilka spraw natury gospodarczej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Wyścig kolarski o mistrzostwo Polski na szosie
Kolarze na start

Tegoroczny wyścig o mistrzostwo Polski na szosie odbędzie się w dniu 15 bm. w Katowicach. Wyścig organizuje śląski okręgowy związek kolarski (Katowice, ul. 3 Maja 34).

Wyścig dostępny jest dla członków towarzystw i sekcyj kolarskich należących do PZTK. i posiadających przy obię licencje PZTK. na rok 1934.

Zgłoszenia do wyścigów należy kierować na ręce śląskiego zw. cykl. najpóźniej do dnia 13 bm. do godziny 22. Towarzystwa przy zgłoszeniu zawodników listem poleconym winni wpłacić jednocześnie wpisowe po zł. 2 (dwa) od każdego zawodnika. Delegaci lub zawodnicy winni posiadać przy sobie odpisy zgłoszeń wraz z recepisem nadawczym.

Start wyścigu nastąpi z Katowic o godzinie 9 rano, trasa biegnie z **Katowic przez Piotrowice, Orzesze, Rybnik, Żory, Zawiść, Mikołów, Murcki do Katowic spowrotem.**

Wyścig odbędzie się na dystansie ściśle 150 klm. i według regulaminu sportowego i przepisów wyścigowych P. Z. T. K. Start wspólny.

Norma czasu dla zdobycia tytułu mistrza Polski obowiązuje 4 g. 40 min.

Punkt żywnościowy odbędzie się w Zawiści po pierwszem przejechaniu odcinka Żory — Zawiść. Na punkt żywnościowy zawodnicy lub ich towarzystwa mogą dostarczyć żywność i napoje, które zawodnicy będą otrzymywać przy przejeździe przez Zawiść od strony Żor poraz pierwszy, to jest po przejechaniu połowy dystansu wyścigu.

Ramy i piasty kół rowerowych wszystkich uczestników wyścigu muszą być oplombowane, gdyż zmiana rowerów i kół rowerowych jest niedozwolona. Plombowanie rowerów odbędzie się w lokalu śląsk. zw. cykl.

Zawodnicy przyjeżdżają na wyścig na koszt własny lub swoich towarzystw jak również poniosą wszelkie koszty noclegów i wyżywienia.

W razie nieosiągnięcia przez zwycięzcę wyścigu normy czasu zawodnik pierwszy otrzyma tylko żeton złoty, zaś tytułu mistrza, koszulki mistrzowskiej i dyplomu nie otrzyma.

POCIĄG POPULARNY S. T. S. „UNJA" DO CZĘSTOCHOWY.

Jak się dowiadujemy, zapisy do organizowanej przez STS „Unja" wycieczki na mecz finałowy w Częstochowie postępują naprzód. Przejazd koleją (zł. 3.90 w obydwie strony wraz z wejściem na stadjon).

Wycieczka na mecz finałowy, stanowiąca wielką atrakcję dla sportowców, da pozatem możność zwiedzenia Częstochowy i Jasnej Góry. Nadmienić należy, iż uczestników wycieczki czekać będzie w Częstochowie nielada niespodzianka, gdyż w niedzielę bawić tam będą zwycięzcy Atlantyku bracia Adamowicze.

Zapisy przyjmowane są na stadjonie STS „Unja" do piątku godz. 20.

× **Walasiewiczówna startuje na mistrzostwach kobiecych Polski.** Walasiewiczówna, która uległa kontuzji na międzynarodowych mistrzostwach stolicy, czuje się już dobrze i startować będzie w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Warszawie na mistrzostwach Polski.

× **Gemza (Ruch) nie złamał nogi.** Prześwietlenie Roentgena wykazało, że napastnik Ruchu Gemza podczas meczu z Pogonią we Lwowie, nie doznał złamania nogi, lecz pęknięcia kostki. Istnieje zatem nadzieja, że Gemza już w najbliższych tygodniach opuści szpital i podejmie trening. Zastąpi go podczas choroby młody i utalentowany Osiecki.

× **Wyścig kolarski dokoła Francji.** W Paryżu rozpoczął się wyścig kolarski dokoła Francji, w którym bierze udział 60 najlepszych kolarzy zawodowych Europy.

Na drugim odcinku wyścigu zwyciężył francuz le Greves przed Magnem, Martanem, Leuviotem i Burem.

Z Olkusza

(ol) Święto morza w Bydlinie. Z inicjatywy oddziału Z. S., ochotniczej straży pożarnej i rady gminnej odbył się w Bydlinie uroczysty obchód święta morza.

Po zbiórce organizacyj udano się pochodem do ogniska, gdzie odśpiewano szereg pieśni, poczem odbyła się akademja, na której jeden ze strzelców wygłosił gawędę pt. „Morze — to potęga Polski".

(ol) Urlop. P. St. Gliszczyński, starosta olkuski z dniem wczorajszym rozpoczął 5-ty tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie wicestarosta, p. E. Trznadel.

(ol) Okręt ziemi kieleckiej. Na wniosek prezesa rady powiat. BBWR. dr. Łapińskiego, w czasie ostatniego posiedzenia pow. komitetu „święta morza" w Olkuszu, powzięto uchwałę ufundowania okrętu, jako daru ziemi kieleckiej. Uchwała zostanie przesłana do wojewódzkiego komitetu l. m. i k., celem rozpoczęcia zbiórki na terenie całego województwa kieleckiego.

(ol) Bal - dancing. Legjon młodych w Sławkowie urządza w sobotę wieczorem w sali restauracyjnej Chmielewskiego w Sławkowie urozmaicony szeregiem atrakcyj i niespodzianek bal - dancing.

(ol) Brak światła w Sławkowie. Na najruchliwszych ulicach w Sławkowie, jak przy ul. Legjonów i Siewierskiej brak jest lamp elektrycznych, wskutek czego przejeżdżające temi ulicami auta i furmanki najeżdżają wprost na siebie. Wskutek ciemności w tych punktach różne niespokojne męty załatwiają również porachunki osobiste z przeciwnikami. Kupno lamp obowiązuje zarząd gminy Sławków, który ignoruje sobie ten obowiązek, nie zwracając uwagi na skargi mieszkańców.

255.

WAMPIR W SPÓDNICY
POWIEŚĆ.

— Joasiu, — szepnęła Helena — ani słowa więcej...

— Nie — odparła — Powiem wszystko tym, którzy mają prawo wiedzieć wszystko, powiem doktorowi... i panu...

Ostatnie wyrazy zwróciła do sędziego.

Helena po raz drugi złożyła ręce błagalnie.

— Joasiu... Joasiu... — szeptała.

Lecz mnie już nie mogło powstrzymać dziewczyny.

— Nic mnie już nie skłoni do milczenia... ocalę cię pomimo twej woli... Znane są przyczyny twego małżeństwa, lecz co jest nieznane, a o czem ja wiem, to wstyd, hańba i złe traktowanie ciebie... W domu matki pełniłaś obowiązki sługi-pogardzanej i znieważanej... Prawie cidzień musiałaś być obecna przy orgjach wyprawianym dla szubrawców, opowiadających sprośne historje. Julja Tordier, twoja matka, jest miljonerką, rzuca pieniędzmi dla Prospera Riveta, a tobie wszystkiego brak... Zamykają cię, jak zbrodniarkę, nietylko zdrowie tracisz, lecz życie twoje nie jest pewne.. Posłuchajcie, panowie, bo wszystko na jaw wyjść musi: Przed pięciu dniami Prosper Rivet, pijany jak zawsze, w przystępie wściekłości porwał laskę bił nią będzie dziecko aż do krwi... Spojrzyjcie na ranę na czole, jeszcze nie zagojoną, na plecy, na ręce, wszędzie są ślady laski Prospera Riveta.

Mówiąc to, Joanna odsłaniała część ramion Heleny, poznaczonych pręgami.

— To straszne. — zawołał doktór.

Sędzia drżał z przerażenia.

— Dosyć, Joasiu! — błagała Helena.

— Rzeczywiście, że dosyć wiemy — rzekł sędzia, zbliżając się do Heleny i dodał: — Czy prawdą jest wszystko, co mówiła panna Joanna Bertinot?

— Nietety, proszę pana — wyjąkała biedna ofiara. — Lecz nie obwiniam nikogo...

— Nie potrzebuje pani obwiniać. Fakty same za siebie mówią.

Sędzia usiadł obok Heleny i wziął ją za rękę.

— Dziecię drogie — rzekł — wiesz, że jesteś między życzliwymi?

— Wiem o tem.

— Czy zgodzi się pani, aby pomódz im, gdy będą się starali zwrócić ci prawnie swobodę?

— Jakim sposobem mogliby to uczynić?

— Wszystko przemawia za tobą, wszystko obwinia twoich prześladowców. Pożycie z nim jest niepodobieństwem, oni cię w końcu zabiją.

— To niech mnie Bóg zabierze. — rzekła Helena, wznosząc oczy do nieba.

— Za młoda jesteś, żeby pragnąć śmierci, a możesz jeszcze być szczęśliwa, jeżeli zgodzisz się nam pomódz...

— Jakim sposobem?

— Matka twoja i mąż, z cynizmem całym praktykują w domu nierząd i hańbę.. Obrzucają się obelgami i poniżeniem, maltretują cię, nosisz ślady ich uderzeń na całem ciele... To wola o pomstę. Rozwód jest konieczny. Sprawiedliwość nie odmówi tego, ja ręczę...

— Cóż trzeba zrobić, żeby uzyskać rozwód?

— Podpisać skargę; jedyny i nie omylny środek.

Helena podniosła się.

— Ja miałabym powoływać przed sądem matkę moją i jej podłego spólnika Matka nazywa się Tordier.. nosi szanowane nazwisko ojca niechcę by nazwisko najlepszego z ludzi błotem obrzucone zostało A wreszcie, chociaż zbrodniarka, choć zła i przewrotna, zawsze to moja matka!..

— Panno Heleno... proszę tak nie mówić i wyrzec takiej matki, dla szczęścia i swobody...

— Za taką cenę, nigdy... Postanowiłam poddać się przeznaczeniu, nie wzywać ludzi na pomoc, tylko Boga jednego. Jeżeli będzie chciał pomści mnie i uwolni.

— Niech będzie, jak chcesz, moje dziecię — rzekł sędzia. — Lecz przynajmniej nie narażaj się na cierpienia dobrowolnie... Zostań tu...

— Stawiłam się tutaj, pani doktorze, aby dopomóc nauce, przyszłam wyrwać śmierci tego, którego kocham nad wszystko i nigdy kochać nie przestanę. Lecz skoro zadanie moje się skończy, jakikolwiek skutek jego będzie, powrócę do nie woli i oczekiwać będę zmiłowania Bożego cierpliwie... Teraz zaś — dodała, zwracając się do doktora — proszę zaprowadzić mnie do niego, gotowa jestem...

— Proszę... — rzekł doktór, podając jej rękę.

Joasia zapaliła światło w pokoju Lucjana, a gdy całe towarzystwo otoczyło łóżko w głębokiej ciszy, chory leżał bezwładny, biały jak płótno, jedynie słaby oddech dawał znać, że żyje jeszcze...

c. d. n.



Starożytne zabytki
zapomnianego zakątka w Radomskiem

Zasapana kolejka grójecka pozostaje za nami; mijamy roztrzęsiony autobus, jadący z Radomia i wkrótce zatrzymujemy się w Przysusze. Zwiedzamy piękny kościół katolicki fundacji hrabiów Dębińskich i oglądamy bóżnicę. Nasze auto wywołuje sensację wśród miejscowej... większości.

Szosą, budowaną jeszcze przez austrjaków, przyjeżdżamy do Skrzynna. Jesteśmy trochę rozczarowani. Miasto, które za czasów Zygmunta Augusta zwane było „wielkiem“, darzone specjalnemi przywilejami, i jak głoszą stare akta posiadało tysiące domów, jest dziś nędznem miasteczkiem. Biedni mieszkańcy brudnych, małych chat, budowlanych bez planu, mienią się jednak mieszczanami i posiadają starą, piękną tradycję. Ukryła się ona w murach kościoła, spoglądającego na leżącą poniżej okolicę. U jego stóp wije się szosa, w dolinie lśni rzeczka Radomka, w dali ciemnieją pokryte lasami wzgórza i błękitnieją lekkie wzniesienia. Świątynię otacza malowniczy, stary cmentarz, rozweselony świergotaniem wszędobylskich wróbli.

Kościół nie posiada wież, jest jednak obszerny i wysoki, zbudowany został w stylu barokowym w roku 1636. Każdy kamień mógłby powiedzieć o tem, ile przed wiekami poświęcono wysiłku aby sprowadzić końmi materjał budowlany, przez bezdroża i ile trudu wymagała dwunastoletnia budowa.

Na frontonie kościoła widnieją rzeźby przedstawiające Jezusa Chrystusa, świętą Jadwigę i świętego Szczepana, oraz herb Łabądź. Świątynia pełna stiuków o czternastu ołtarzach posiada wiele starych rzeźb i obrazów.

W głównym ołtarzu przepiękną rzeźb, przedstawiającą Chrystusa na krzyżu, otaczają ryngrafy i serca; wydobyte one zostały z podziemi, w których spoczywają szczątki rycerzy i kolatorów. Rękę czasu widać na średniowiecznych kamiennych kropielnicach, starych drzwiach i wielkich kłódkach. Promienie słońca stają się matowo-sine prześwietliwszy szybki okienka w skarbczyku, oprawne w ołów.

Różowo białe gałęzie kwitnących jabłoni zwisają nad staremi słupami kapliczek zagubionych w polu; stały tam niegdyś, według zdania miejscowej ludności, kościoły.

W Skrzyńsku, leżącem w odległości 4 klm. od Skrzynna, zwracamy uwagę na zabytek pacysterski z cudownym obrazem Matki Boskiej.

W pobliskiej Wieznanie podziwiamy cenny tryptyk w ołtarzu, podobno dłuta Wita Stwosza, w Studziennej olbrzymie budynki klasztorne zawierające wiele cennych zabytków i słynne cudownym obrazem Marji Panny.

Zwiedzamy też majątek Zbożenne, będący niegdyś własnością rodziny Morzkowskich. Nie wiem, czy prawdziwa jest opowieść o białej pani, ukazującej się w świetle księżyca pod olbrzymiemi lipami otaczającemi aleje parkowe, tchną jednak one tajemniczym czarem.

Czy rzeczywiście pod staremi platanami nad brzegiem rzeczki przechadzała się pani Morzkowska-Marenne, dziedziczka wielkiej fortuny?

Jakaś tajemnica kryje się w pałacu na arkadach, wśród starożytnych murów z tarczami herbowemi i w sklepionych piwnicach, w których znaleziono szkielet kobiety, a podobno ukryte są jeszcze bezcenne skarby.

Mówią, że na kamiennej, omszałej ławeczce w stylu Cesarstwa, siedział Napoleon Bonaparte...

Opuszczamy Zbożennę, aby zwiedzić stary kościół w Gielniowie, miejscu urodzenia patrona Warszawy, świętego Ładysława.

Ostatnim etapem naszej wędrówki po zapomnianym zakątku Polski, kryjącym tyle cennych zabytków jest Drzenica.

O bogatej przeszłości mówi nam kościół — forteca i okazałe ruiny starego zamczyska, otoczone błękitem Drzeniczanki.

M. L.

Silny napływ kuracjuszy
w Żegiestowie

Żegiestów-Zdrój, w lipcu

Przepiękna pogoda utrzymująca się bez przerwy od przeszło tygodnia wpłynęła na znaczniejszy niż w pierwszych dniach miesiąca napływ kuracjuszy. W tej chwili bawi w Żegiestowie przeszło 500 osób a liczba ta zwiększa się z dnia na dzień bowiem masowo napływają nowe zamówienia na pokoje zarówno w samym zakładzie jak i w licznych willach w sąsiedztwie t. zw. Żegiestowie — wsi.

Pobyt uprzyjemniają liczne zabawy towarzyskie, wycieczki zbiorowe na okoliczne szczyty oraz dalsze w Pieniny i Beskidy wreszcie koncerty świetnej orkiestry zdrojowej pod dyr. p. Antoniego Wrońskiego, wnuka znanego kompozytora.

Utworzony ostatnio referat imprez przygotowuje na lipiec szereg atrakcyj dla kuracjuszy. M. in. odbędzie się w dn. 7 lipca bal lekarzy na dochód pol. tow. balneologicznego, w dn. 15 lipca zabawa kostjumowa, dla dziatwy zaś na 5 sierpnia r. b. organizuje się wielkie regaty kajakowe na Popradzie między Muszyną a Żegiestowem.

W ostatnich dniach bawiła w Żegiestowie wycieczka dziennikarzy polskich i niemieckich na Śląsku, pozatem odwiedził zakład J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz i zastępca komendanta gł. policji państw. insp. Goib.

Pozatem bawią na kuracji: p. Bohdan Samborski, konsul generalny R. P. w Opolu, dr. inż. Markiewicz, dyr. okr. urzędu górniczego w Drohobyczu, ks. Sznalko proboszcz w Wodzisławiu na Śląsku, p. dr. Benisz radca górniczy z Katowic oraz wiele osób z Zagłębia Dąbrowskiego.

W. K.

Pociąg-pałac
obwiezie polskich turystów po Europie

Ministerjum komunikacji urządziło w dniu 2 b. m. pokaz turystycznego pociągu popularnego, który w sobotę 7 b. m. wyrusza w pierwszą po Europie podróż okrężną przez Niemcy, Belgję, Francję i Włochy oraz poprzez Austrję z powrotem do Polski.

Jazda pokazowa dla prasy odbyła się na odcinku Warszawa — Spała i przekonała uczestników o celowości urządzenia pociągu, jego wygodach i przyjemnościach, jakie nastręcza. Pociąg z 8 wagonów pulmanowskich złożony, zawiera obok wozu restauracyjnego także wóz kąpielowy z dwiema wannami i czterema natryskami. Każdy przedział ma dwa, względnie cztery miejsca do spania; niektóre przedziały wyposażone są także w urządzenia bridżowe. Jest to pierwszy w Europie tego rodzaju pociąg pomysłu polskiego zasługuje ze wszechmiar na uznanie. Koszt podróży dla jednej osoby wyniesie 595 zł.

W sali sportowej w Spale uczestników wycieczki podejmował bardzo uprzejmie zarządca Spały kpt Tadeusz Ropelewski. Powrót do Warszawy nastąpił o godz. 10 wieczór.

Dobrze wiedzieć o tem, że...

W Skalmierzycach, woj. kieleckiego zachował się do dzisiaj piękny styl ostrołukowy w kościele parafjalnym, zbudowanym przez Konrada ks. Mazowieckiego w r. 1235, w 15 zaś wieku przebudowanym.

* * *

Ruiny zamku w Klewaniu obok Równego pochodzą z 15 wieku.

* * *

Kościół w Jeżowie, okolicach Piorkowa, zbudowanym był przez Piotra Własta Dunina z kamienia polnego, obrobionego w kostki.

* * *

Na cmentarzu kościelnym w Bohotnicy Wielkiej obok Nałęczowa spoczywa snem wiecznym wielki rysownik—ilustator M. Andriolli, najlepszy z ilustratorów „Pana Taduesza“ i wielu innych wybitnych dzieł literackich.

* * *

Okopy zamkowe w Rożanie, niedaleko Łomży, są pozostałościami zamku zbudowanego przez Królową Bonę:

* * *

Kościół parafjalny św. Wita w Sieprcu pochodzi, w swej najstarszej części, zbudowanej z kamienia polnego, z 11 wieku. Kościół ten zbudowanym był w miejscu dawnej gontyny pogańskiej.

* * *

W Bohotnicy Małej obok Nałęczowa znajdują się ruiny zamczyska słynnego Maćka Borkowica, wojewody poznańskiego, skazanego przez Kazimierza Wielkiego za nieposłuszeństwo wobec króla i rozboje na śmierć głodową w lochu.

* * *

W Muzeum P. T. K. w Piotrkowie, mieszczącym się w starym tamtejszym zamczysku królewskim, znajduje się m. in. cenny zbiór zabytków cechu szewskiego w postaci dzbanów i kubków cynowych norymberskich roboty z 27 wieku.

* * *

Muzeum P. T. K. w Słonimiu szczyci się bardzo cenną kolekcją aktów sądowych słonimskich z 16 do 18 wieku.

* * *

W Muzeum miejskim w Grudziądzu znajdują się m. in. dwa skarby średniowiecznych monet znalezionych w Skarszewie (pod. Świecie) i Chmielniku (pow. Przasnysz). W Muzeum tym znalazła też pomieszczenie niezwykle ciekawa ceramika średniowieczna z Zamku krzyżackiego w Świeciu, oraz ceramika z grodziszcz przedhistorycznych w Słupie (pow. Grudziądz) i Sartowicach (pow. Świecie).

* * *

Że w podwórzu domu nr. 13 przy ul. Zielnej w Warszawie stoi wielkie popiersie Kierbedzia, budowniczego znanego wszystkim warszawiakom mostu wiślanego łączącego Warszawę z Pragą, współfundatora Bibljoteki publicznej, budowniczego wielu szlaków kolejowych i mostów w głębi Rosji. Popiersie Kierbedzia ofiarował miastu zmarły, wybitny adwokat i działacz samorządowy, Suligowski, zarząd miasta jednak ofiary nie przyjął, wobec czego ofiarodawca umieścił popiersie w podwórzu swego domu.

* * *

Że w dziedzińcu gmachu muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr. 66, leży pęknięta pierwsza Kolumna Zygmunta postawiona w r. 1644 obok ówczesnej bramy Krakowskiej ku czci Ojca przez Króla Władysława 4-tego.

* * *

W dziedzińcu pałacu Uruskich na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie znajduje się niewielki pomniczek wystawiony na pamiątkę elekcji Króla Stanisława Augusta.

* * *

W ślicznym zakątku przy ul. Kapucyńskiej w Warszawie, naprzeciwko imponującego gmachu hipoteki, znajduje się resztka cmentarza kościoła Kapucynów z dwoma, bardzo szlachetnymi w linji, grobowcami gen. Rautenstraucha, obrońcy Warszawy z r. 1831 i jego córki. Obok grobów tych, utrzymanych w stylu cesarstwa, rozpościera ramio na krzyż stojący na grobie zmarłych w Warszawie, wedle kronik, na dżumę w r. 1708.

Kosztowny nos arabskiego szeika

Szeik arabski Jelo Kureishi, rodem z Mekki, ubezpieczył w Londynie w towarzystwie asekuracyjnem swój nos na sumę 2.000 funtów. Szeik jest zapalonym kolekcjonistą perfum a jego zmysł powonienia jest tak rozwinięty, że po przytknięciu nosa do flakonu z perfumami rozpoznaje natychmiast z jakich esencyj i składników przyrządzona została wonna substancja. Szeik posiada największą na świecie kolekcję perfum. Dumą i perłą zbiorów Szeika jest flakon z wonnościami, który liczy sobie 2000 lat. Wszystko to jest bardzo piękne, szeik ma i czas i pieniądze, skoro może poświęcać jedno i drugie na tak drogie zabawki, ale co to ma wspólnego z asekurowaniem nosa? Otóż, jako argument rzeczowy podał szeik towarzystwu Lloyd ,iż ubezpiecza swój nos na wypadek gdyby stracił zmysł powonienia. Perfumy są dlań, jak twierdzi sam treścią i celem życia, gdyby nie mógł ich już wąchać i odróżniać ich zapachów, straciłoby życie dlań cały urok sens.

—oOo—

Czy wiecie, że...

Uczeni mogą teraz zamieniać koguty na kury i kury na koguty, zapomocą wyciągów z hormonów, które działają na gruczoły. Robiono już podobne zastrzyki ludziom i w niektórych wypadkach zamieniano hermafrodytę na mężczyznę lub kobietę, stosownie do życzenia pacjenta. Może z czasem nauka pójdzie do absolutnej kontroli płci danego osobnika.

* * *

Katedra Kolońska posiada najwyższą wieżę ze wszystkich kościołów: wznosi się ona 528 stóp ponad powierzchnią ziemi.

* * *

Na Jawie i na Malajach w Azji znajduje się wąż, który ma rodzaj skrzydeł t. zw. latający wąż. Jest on jedynym pozostałym przedstawicielem wielkich jaszczurów o potężnych skrzydłach. Potwory te zamieszkiwały ziemię w epoce węglowej.

* * *

Energja słoneczna płynąca z jednego cala kwadratowego powierzchni słonecznej równa się sile dziesięciu koni parowych.

* * *

Uczeni łapią komary i farbują je na niebiesko i różowo aby móc zbadać jak długo żyją i jak daleko wędrują od miejsca urodzenia.

—oOo—

HUMOR

ONA LUBI PUNKTUALNOŚĆ.

— Zerwałaś ze Stefanem? Dlaczego?

—Bo szełma był niepunktualny. Umówiłam się z nim wczoraj w cukierni o ósmej a on przyszedł o dziesiątej Dwadzieścia minut czekałam sama!

STAWISKAJA.

Rzecz dzieje się, oczywiście — we Francji. Dyrektor więzienia otrzymał wiadomość, że niebawem przyjedzie na inspekcję minister. Wzywa więc swego zastępcę, by wydać odpowiednie instrukcje:

— Jutro przybędzie pan minister, więc proszę, by wszystko było w należytem porządku przygotowane.

— A w której celi przymkniemy ekscelencję? — pytał gorliwy zastępca.

STYL GENEWSKI.

Możemy spać spokojnie. Dyplomacja całego świaat radzi nad kwestją rozbrojenia. Najtężsi (nietylko tuszą) politycy kruszą pióra w namiętnych, tasiemcowych memorjałach pokojowych.

Oto jeden z wybitnych delegatów pewnego bitnego mocarstwa prezentuje swój pokojowy elaborat.

Sekretarz Ligi zapytuje poważnie:

— Czy to jest schemat planu projektu, czy projekt schematu planu?

— Nie, to jest plan schematu projektu.

Nr. Km. 814/34, 316/34 i 1818/33.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego I-go rewiru, Stefan Morgiewicz, zam. w Sosnowcu przy ulicy Dęblińskiej nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że:

1) w dniu 9 lipca 1934 r. o godzinie 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 8 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w II-gim terminie ruchomości składających się z mebli domowych oszacowanych na łączną sumę zł. 680.

2) w dniu 9 lipca 1934 r. o godzinie 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Dekierta nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z 3-ch maszyn do wyrobu pończoch „Ideal" marki „G. Hilscher" oszacowanych na łączną sumę zł. 15.000 (piętnaście tysięcy złotych).

3) w dniu 9 lipca 1934 r. o godzinie 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Przejazd nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I-szym terminie ruchomości składających się z maszyny do wyrobu wody sodowej oszacowanej na sumę złotych 2.000 (dwa tysięce).

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 28 czerwca 1934 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rew. I-go
Stefan Morgiewicz.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNI chłopcy na dokończenie praktyki ślusarskiej. Wiadomość Expres Sosnowiec.

FRYZJERKA - manicurzystka zdolna potrzebna na stałe, zgłoszenia z podaniem warunków do Expresu Sosnowiec

POTRZEBNA panienka szybko snująca toledo od zaraz. Zgłaszać się Będzin, ul. Małachowskiego 19 m. 5.

POTRZEBNA służąca z dobrem gotowaniem oraz do dziecka. Kaliska 7-b m. 2 godz. 19—21.

LOKALE

LOKAL duży, nadający się na rzeźnictwo do wynajęcia. Dańdówka, Danilowskiego 2.

LOKAL w śródmieściu! 3 pokoje kuchnia itd. widny słoneczny na piętrze do wynajęcia od zaraz. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14.

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację funduszu bezrobocia wydaną w Kielcach na nazwisko Katarzyny Małeckiej.

JAKUBCZAK JÓZEF urodzony w roku 1900 zginął dnia 17 sierpnia 1920 roku od kuli bolszewickiej na froncie w Krasnym w 53 pułku Strzelcow Kresowych.

WOLF FAJMAN Sosnowiec 1 Maja 16 zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i różne dokumenty, które unieważnia.

MIECZYSŁAW GRABKOWSKI zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

SĘDZIA Komisarz Masy Upadłości Jakóba Bermana w Będzinie ogłasza, że Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 22 czerwca 1934 r. Nr. HO. 10/34 — postanowił ogłosić upadłość Jakóbowi Bermanowi, handlującemu pod firmą Jakób Berman w Będzinie, mianując Sędzią Komisarzem Masy Upadłości Sędziego Handlowego Gustawa Weinziehera, kuratorem zaś Dawida Gutensztajna. Wobec powyższego wszyscy wierzyciele upadłego, a także jego dłużnicy obowiązani są bezwłocznie donieść kuratorowi masy upadłości Dawidowi Gutensztajnowi zamieszkałemu w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej L. 29, lub Wydziałowi Handlowemu o wszelkich należnościach które im przypadają od upadłego, choćby terminy płatności jeszcze nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, funduszach i sumach pieniężnych, należnych od nich upadłemu lub znajdujących się w ich posiadaniu lub rozporządzeniu. Równocześnie tenże komisarz na zasadzie art. 476 K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w dniu 12 lipca 1934 r. o godz. 12 rano, stawili się osobiście, lub przez pełnomocników, w lokalu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego. Niestawiennictwo wierzycieli w powyższym terminie spowoduje umorzenie postępowania upadłościowego. Sędzia Komisarz Gustaw Weinzieher Sędzia Handlowy. Za zgodność Kurator Dawid Gutensztajn.

UNIEWAŻNIAM weksel in blanko na 300 złotych skradziony mi 5 lipca 1934 r., wystawiony przez Władysława Lewińskiego, żyrowany przez Franciszka Lewińskiego. Tadeusza Lewińskiego, przez Związek W. F. P. Koło w Sosnowcu, Grządziela i Karmińskiego. Władysław Lewiński.

RABSZTYN MICHAŁ zgubił rewolwer systemu Waltman, kaliber 6-35. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Staszica 36 m. 1.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.